

Twierdza Małaczyńskiego

Kapitan Kloss odejdzie wreszcie na zasłużoną emeryturę. Jego miejsce zajmie inny kapitan, Johann Jorg, czyli Paweł Małaczyński w twarowym mundurze Abwehry. We wrześniu w telewizyjnej „Jedynce” serial „Tajemnica twierdzy szyfrów”

CIEKAWOSTKI O SERIALU

» W serialu grało 50 aktorów i ok. 400 statystów - to duża liczba w porównaniu z innymi polskimi produkcjami.

» W serialu wzięło udział osiem grup rekonstrukcyjnych (ludzi pasjonujących się historią wybranych formacji wojskowych): Pomerania 1945, Normandia 44, Festung Breslau, Aufklärungs-Abteilung 7, Arnheim 44, Trójmiejska Grupa Rekonstrukcji Historycznych, Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Pillica”, Czeska Grupa Rekonstrukcyjna.

» Do zdjęć wykorzystano 42 pojazdy historyczne (23 samochody wojskowe, 4 pojazdy opancerzone, 7 samochodów osobowych, 6 motocykli, 1 autobus, 1 wóz straży po-

Wojciech Krzyżaniak

Autorem scenariusza jest Bogusław Wołoszański, który napisał go na podstawie własnej książki „Twierdza szyfrów”. Ale nawet tych, którzy świetnie znają ten bestseller, czeka sporo niespodzianek. Ba, już oglądając pierwszy odcinek, mogą się zastanawiać, czy aby na pewno czytali właściwą książkę. - Serial rządzi się swoimi prawami - mówi Wołoszański. - Musiały pojawić się nowe wątki. Inne trzeba było rozwinąć. To w końcu aż 13 odcinków - dodaje.

I to jakich odcinków. Serial nie tylko może, ale i powinien stać się hitem. Zrealizowany jest ze sporym rozmachem i dbałością o szczegóły. Od sprzętu sprowadzanego często zza granicy po kontekst historyczny. - Nasz budżet ma się nijak do tych, jakimi dys-

ponują na świecie, ale z efektów jestem bardzo zadowolony - mówi Wołoszański. Produkcję sfinansowała TVP, wykładając na nią 13 mln zł. Sądzą, że było warto.

O czym jest „Tajemnica twierdzy szyfrów”? W dwóch słowach: dzielny kapitan Johann Jorg (Małaczyński) doprowadza do ostatecznego upadku Trzeciej Rzeszy. A w każdym razie wydatnie się do tego przyczynia, przekazując aliantom informacje na temat

pewniej supertajnej maszyny de-szyfrującej. W tle rozgrywa się bardzo dobrze zarysowana gra wywiadów, podchody agentów i oczywiście miłość.

- Słowa uznania należą się aktorom - mówi Adek Drabiński, reżyser. - To naprawdę najlepsza ekipa, z jaką pracowałem - dodaje. Oprócz Małaczyńskiego na planie zobaczymy jeszcze m.in. Jana Frycza, Cezarego Żaka, Borysa Szyca, Karolinę Gruszkę.

Nie było łatwo zagrać w „Twierdzy”. - Role wymagały specjalnego przygotowania - opowiada Wołoszański. - Sceny kręcone były często w krańcowo niesprzyjających warunkach. Jestem dla nich pełen podziwu.

Mimo trudności Paweł Małaczyński nie chciał korzystać z pomocy kaskaderów. - Zawsze tak robię - mówi serialowy Jorg. - Dlatego kaskaderzy mnie znie-nawidzili - śmieje się.

Dbając o efektowne sceny, producenci nie zapomnieli o szczegółach. - Szkolili nas nawet, którą ręką zdejmować czapkę i jak siadać - mówi Małaczyński.

Oczywiście wszystko w rozsądnych granicach. - Ja gram nar-komana, ale to nie znaczy, że przygotowując się do roli, ładowałem sobie w żyłę - śmieje się Cezary Żak. Aktor nie kryje zadowolenia z efektów całej pracy. - Z tego, co już widziałem, uważam, że ludzie będą bardzo zainteresowani - dodaje.

Jeden kamyczek do ogródka trzeba jednak wrzucić - Johann Jorg nagminnie nosi za duże czapki. Poza tym wszystko wygląda znakomicie. Uwagę zwracają świetne zdjęcia. Nie zabraknie scen batalistycznych, pełnych napięcia wątków dramatycznych

i pościgów. Choć nie jest to serial akcji w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Nie ma tysiąca ujęć na minutę, nie ma epatowania krwią i ścielącym się gęsto trupem. I dobrze.

Efekty już od 7 września śledzić będziemy w TVP 1. <



zarnej) oraz unikatową broń z czasów II wojny światowej (działko kal. 20 mm, działko kal. 75 mm, pancernofausty.

» Replika rakiety V2 zlamana się podczas transportu na plan zdjęciowy z powodu złego zamocowania do naczepy, na której jechała. Na szczęście pomysłowi technicy złączyli połówki w całość.

» Serial zrealizowano w ciągu 105 dni zdjęciowych. Dzień nagrań zaczynał się o godz. 8 w szatniach i garderobach, a kończył często o 3-4 w nocy.